

N. V. Riasanovsky, M. D. Steinberg, *Historia Rosji*, wyd. 1, Kraków 2009, ss. 789

Autorami wydanej niedawno przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego *Historii Rosji* są znawcy dziejów tego kraju – Nicolas V. Riasanovsky i Mark D. Steinberg. Pierwszy z nich, to jeden z najwybitniejszych historyków zajmujących się tematyką rosyjską, emerytowany profesor historii Europy na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley, drugi zaś jest wykładowcą na Uniwersytecie Illinois w Urbanie, specjalizuje się w kulturalnej oraz społecznej historii Rosji końca XIX i początku XX wieku.

Pierwsza, amerykańska wersja tej książki ukazała się stosunkowo dawno, bo w roku 1962 i jej autorem był pierwszy z wymienionych uczonych. W przedmowie napisał on wówczas: *Dla badacza dziejów Rosji napisanie spójnego, kompletnego podręcznika jej historii to w pewnym sensie zdanie relacji z całości swego intelektualnego i akademickiego życia* (...) (s. XIII).

Wydanie czwarte, z roku 1983, zakończył natomiast komentarzem, który dotyczył przyszłości ZSSR: (...) *sowiecki system raczej nie przetrwa długo; nie zmieni się również w sposób fundamentalny na drodze ewolucji ani nie zostanie raczej obalony wskutek rewolucji. Jednakże historia ma bez wątpienia swoje sposoby na to, by iść naprzód, nawet jeśli oznacza to, że historycy pozostają w tyle* (s. XVIII). Jak się okazało, niedługo trzeba było czekać, by słowa o upadku radzieckiego imperium stały się faktem...

Z kolei w przedmowie do wydania siódmego, na którym oparta została polska edycja, możemy przeczytać: *Każdy historyk wie, że czas idzie naprzód lub, mówiąc słowami pewnego dwujęzycznego emigranta, „Wremia-to goes idiot”.* Dlatego też siódme wydanie „*Historii Rosji*” ma nie jednego, ale dwóch autorów (...) (s. XXI).

Obszerna, licząca prawie 800 stron praca zasługuje na szczególną uwagę z wielu powodów. Wydana jeszcze w latach 70. *Historia Rosji* Ludwika Bazyłowa ze względów oczywistych wymaga koniecznych uzupełnień i reinterpretacji¹. Tak więc, choć na polskim rynku wydawniczym ukazało się w ostatnim czasie kilka wartościowych pozycji z zakresu problematyki rosyjskiej², to jednak wciąż brakowało nowego, kompetentnego opracowania obejmującego dzieje naszego wschodniego sąsiada od czasów najdawniejszych po najnowsze, a przy tym traktującego o różnorodnych dziedzinach życia, jak: polityka, kultura, gospodarka. Te warunki spełnia właśnie praca amerykańskich uczonych.

Autorzy podzielili ją na siedem odrębnych części w porządku chronologicznym. W części wstępnej znalazły się dwa rozdziały mówiące o warunkach geograficznych oraz kulturach i ludach zamieszkujących obszar późniejszej Rosji (*Rosja przed pojawieniem się Rosjan*). Pozostałe traktują o Rusi Kijowskiej i – poprzez omówienie dziejów Rusi dzielnicowej, Rusi Moskiewskiej, Cesarstwa Rosyjskiego, Rosji sowieckiej – kończą się na czasach nam współczesnych (rozpadzie Związku Radzieckiego, powstaniu Federacji Rosyjskiej i rządach Władimira Putina).

Każda z tych części ma spójną wewnątrznie konstrukcję, którą określić można mianem chronologiczno-problemowej w tym znaczeniu, iż z jednej strony znaczna część rozdziałów jest poświęcona wydarzeniom politycznym mającym miejsce w omawianym okresie oraz zachodzącym wówczas przemianom społecznym, a inne z kolei dotyczą w całości kwestii religijnych, kulturalnych, ekonomicznych. Pozwala to czytelnikowi na łatwe i szybkie dotarcie do potrzebnych informacji, nawet bez długiej i żmudnej lektury całości. Taki czytelny układ stanowi bezsprzeczny walor omawianej pracy.

Riasanovsky i Steinberg zwrócili również uwagę na funkcjonowanie rozmaitych instytucji państwowych, co przedstawione zostało w oddzielnych rozdziałach. W państwie kijowskim był to urząd księcia, Duma, czyli rada bojarów, oraz wiec, czyli zgromadzenie miejskie. Później, po zjednoczeniu ziem ruskich przez Moskwę i aneksji Nowogrodu, Pskowa i Wiatki zanikł wiec, a ewolucja ustrojowa Rusi w tym okresie doprowadziła w efekcie do autokracji i ukształtowania się *samodierżawia*.

Jak już wspomniałam, oddzielnie i szczegółowo potraktowane zostały problemy związane z rozwojem kultury i oświaty. Szczególnie ta ostatnia tema-

¹ L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975 (wyd. drugie, poprawione), wydanie pierwsze – 1969 rok.

² A. Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. I, Warszawa 2004 (tom II i III kolejno w latach 2005 i 2009); J. Billington, *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, Kraków 2007; R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005 (wcześniej tegoż, *Rosja carów*, Warszawa 1990); A. Stelmach, *Zmiana i stabilność w systemie politycznym wczesnej Rosji*, Poznań 2003; O. Figes, *Taniec Nataszy. Z dziejów kultury rosyjskiej*, Warszawa 2002 oraz tegoż, *Szepty. Życie w stalinowskiej Rosji*, Warszawa 2009; M. Heller, *Historia imperium rosyjskiego*, Warszawa 2008.

tyka jest mało u nas znana. Trzeba przyznać, że kwestie oświaty sprzed panowania Piotra Wielkiego wciąż budzą wśród historyków wiele kontrowersji i w literaturze naukowej znaleźć można sądy wręcz skrajne: od poglądów, że istniał całkowity niemal analfabetyzm i ignorancja (P. N. Milukow), po stwierdzenia, iż w kraju carów istniała dość rozpowszechniona umiejętność pisanie, czytania i pojmowania nauk oraz praktyk Cerkwi (M. F. Władimirski-Budanow).

Autorzy prezentowanej pracy, przytaczając ich poglądy stwierdzili, iż *Rosja nie doświadczyła renesansu czy reformacji, ani też nie uczestniczyła w wielkich zamorskich odkryciach i postępie nauki i techniki z początków ery nowożytnej* (s. 215). Warto jednak dodać, iż wyjazdy na zachód Europy, chociaż nie-liczne, to doprowadziły jednak do poznania języków potrzebnych dyplomatom i kupcom, a w okresie nieco późniejszym, bo w wieku XVII, w rosyjskim życiu umysłowym, a także w dziedzinie obyczajów odnaleźć można było wyraźne wpływy polskie – pojawiały się przekłady literatury z języka polskiego i z łaciny, zaś niektórzy bojarzy urządzali swoje wnętrza na modłę polską, gromadzili obrazy polskich malarzy, angażowali polskich wychowawców dla swych synów.

Jeśli idzie o kulturę, to szczególną uwagę poświęcono jej rozwojowi w końcu XIX i w I połowie XX wieku (rewolucja bolszewicka, okres stalinowski). Oczywiście, autorzy musieli dokonać tu, ze względu na obszerność tematu, ostrej selekcji materiału. Tytułem uzupełnienia wywody autorów warto jednak poszerzyć o kilka kwestii.

W dziedzinie malarstwa całkowicie pominięto działania *pieredwiżników*, grupy malarzy (m.in. W. Surikow, I. Riepin, I. Kramskoj) organizujących od lat 60. XIX wieku objazdowe wystawy w całej Rosji, chociaż obraz Riepina *Burlacy na Wołdze* jest powszechnie znany.

W rozwoju teatru rosyjskiego dużą rolę odegrał nie tylko Jurij Lubimow – twórca i wieloletni główny reżyser Teatru na Tagance, znanego także w naszym kraju, ale również (a może przede wszystkim) Konstantin Stanisławski, współorganizator (wraz z W. Niemirowiczem-Danczenko) słynnego MChAT-u, czy Wsiewołod Meyerhold.

Wybitną postacią w świecie filmu był nie tylko Siergiej Eisenstein, który wszedł do historii światowej kinematografii głównie za sprawą słynnej sceny zbiorowej na schodach odeskich (*Pancernik Potiomkin*, 1925), twórca takich filmów jak: *Październik* (1928), *Aleksander Newski* (1938) czy *Iwan Groźny* (1944), ale również Wsiewołod Pudowkin, stosujący już na początku lat 20. nowoczesny system montażu taśmy.

Futuryści, w tym Majakowski, płodzili modernistyczne ody do rewolucji (...) (s. 621). To prawda, tyle, że ten sam Majakowski pisał także utwory mające z futuryzmem niewiele wspólnego, przynajmniej pod względem treści. W wierszu, który napisał jako list pożegnalny znaleźć można słowa z niedokończonego i pozbawionego tytułu poematu, pochodzącego prawdopodobnie z roku 1929:

(...) *Jak to się mówi:*
zawalona sprawa,
Miłosna łódka
rozbiła się o byt.
Wszystko już jasne.
Po cóż więc zestawiać
Listy
wzajemnych
*przykrości i krzywd (...)*³

Charakterystycznym zjawiskiem dla kultury radzieckiej lat 60. i 70. był niebywały rozwój pieśni autorskiej (s. 624), ale obok wspomnianych Bułata Okudźawy i Włodzimierza Wysockiego zabrakło nazwiska trzeciego z tej „wielkiej trójki” śpiewających poetów – Aleksandra Galicza, najbardziej niepokornego wobec radzieckiej władzy.

Polskiego czytelnika w większym stopniu powinna jednak zainteresować kwestia, w jaki sposób w książce amerykańskich historyków, przeznaczonej głównie dla anglosaskiego odbiorcy, przedstawiono stosunki polsko-rosyjskie. Trzeba przyznać, że – przy zachowaniu wszelkich proporcji – nie zostały one potraktowane zupełnie marginalnie, choć czasami w sposób dość uproszczony i omówione w oparciu – co w końcu należy uznać za oczywiste – o znajomość historiografii rosyjskiej, jednak w sposób wyważony.

Po raz pierwszy z tymi kwestiami spotykamy się w rozdziale *Państwo litewsko-ruskie*.

Wspomniano w nim o unii krewskiej, zwracając uwagę na to, iż wraz z nią (...) *w kraju pojawiła się oświata (...) Litwini wyjeżdżali na słynny polski uniwersytet krakowski, który zapewniał niezbędną wiedzę przedstawicielom litewskich elit, zaś historycy rosyjscy, podkreślając znaczenie kulturowych wpływów na Litwie, często nie doceniają przemożnej siły przyciągania olśniewającej polskiej kultury końca średniowiecza i renesansu* (s. 140).

Sporo miejsca poświęcono też unii lubelskiej. Autorzy odwołali się w tym przypadku do oceny tego wydarzenia przez historyków polskich, litewskich i rosyjskich, jednak w sposób bardzo ogólnikowy, bez podawania tytułów i nazwisk:

Polscy historycy wyrażają się o niej na ogół pochlebnie, podkreślając przy tym, iż umożliwiła ona szerzenie się na Litwie polskiej kultury wysokiej, i zwracając uwagę na będące wynikiem związków Litwy z Polską sukcesy natury politycznej i nie tylko. Kładą również nacisk na to, iż ten nowy wielki twór polityczny we wschodniej Europie powstał w wyniku porozumienia politycznego, a nie militarnego podboju, sugerując nawet niekiedy, iż stanowi on wzór na przyszłość. Historycy litewscy uskarżają się dla odmiany, że Polska nie potraktowała ich pań-

³ O. Figes, op. cit., s. 352, tłumaczenie A. Włodka.

stwa jako równorzędnego partnera (...) Badacze rosyjscy wykazują szczególne zainteresowanie losami ludności ruskiej (...) (s. 141).

Kolejny wątek dotyczący stosunków polsko-rosyjskich pojawił się w momencie omówienia kwestii Wielkiej Smuty. Autorzy przytoczyli znaną opinię o pochodzeniu Dymitra Samozwańca, zwrócili uwagę na niejasną wciąż, z powodu braku źródeł, rolę moskiewskich bojarów w jego karierze – niektórzy rosyjscy uczeni mówią wręcz o spisku bojarów chcących doprowadzić do upadku Godunowa.

Warto tu dodać, że właśnie podczas panowania Dymitra i w latach następnych Rosjanie mogli po raz pierwszy spotkać się z Polakami, o których do tej pory wiedzieli niewiele i do których poczuli niechęć (choćby z powodu przyniesienia nowych, obcych zwyczajów), choć część historyków uważa, iż był to okres otworzenia się Moskwy na świat zachodni. Stwierdzenie to wydaje się jednak ryzykowne, gdyż tak naprawdę trudno jest znaleźć przejawy owego otwarcia.

Ciekawe jest natomiast wydzielenie (i oddzielne potraktowanie) przez Riasanovky'ego i Steinberga kilku odrębnych faz Wielkiej Smuty: dynastycznej, społecznej, narodowej i religijnej. Trzeba jednak stwierdzić, iż wydarzenia roku 1612 potraktowano dość marginalnie, skupiono się na raczej na omówieniu skutków wydarzeń z lat 1598–1613.

Sporo miejsca poświęcono rozbiorom Polski, zamieszczono nawet mapy ukazujące zmiany terytorium Rzeczypospolitej (tego terminu autorzy w ogóle nie używają) w XVII oraz XVIII wieku – kolejno w czasie pierwszego, drugiego i trzeciego rozbioru. Wskazano zarówno na wewnętrzne, jak też na zewnętrzne przyczyny upadku naszego państwa.

Rozbiory sprowadziły na naród polski niezliczone cierpienia; trudniej natomiast określić wpływ, jaki wywarły one w krajach zaborców. (...) Prusy, Rosja i Austria odniosły ogromny i bezprecedensowy sukces dyplomatyczny i wojskowy. Podzieliły między siebie i zupełnie wymazały z mapy kontynentu duże europejskie państwo, eliminując swego odwiecznego rywala i źródło konfliktów, a zarazem znacznie powiększając własne terytorium, zasoby i liczbę ludności (...) Znamienne jest również to, że dokonawszy podziału Polski, trzy wschodnioeuropejskie monarchie przez długi czas ściśle ze sobą współpracowały (...) jak przystało na współsprawców zbrodni (...) (s. 279).

Ta ocena zasługuje na uwagę także ze względu na słownictwo, użyto bowiem w odniesieniu do rozbiorów słowa „zbrodnia”.

Bardzo szczegółowo omówione zostały skutki obu polskich powstań narodowych, natomiast marginalnie potraktowano kwestie kształtowania się wschodnich granic Polski po I wojnie światowej (kilkanaście zdań na temat wojny polsko-bolszewickiej). Również zbrodnię katyńską skwitowano krótkim stwierdzeniem, że w kwietniu 1943 r. radio niemieckie podało informację o zamordowaniu przez Rosjan tysięcy polskich oficerów w lesie koło miejscowości Katyń, niedaleko Smoleńska, jeszcze przed przejściem tych terenów przez wojska hitlerowskie. Oskar-

żenie to, które doprowadziło do zerwania stosunków między Moskwą a rządem polskim w Londynie, zostało później potwierdzone (...) (s. 595).

O stosunkach polsko-rosyjskich w późniejszym okresie wspomniano przy okazji wydarzeń z roku 1980 i wprowadzenia stanu wojennego. Podkreślono tu współdziałanie Wojciecha Jaruzelskiego z władzami radzieckimi, a ekipę generała określono mianem *junty* (s. 600).

W ogóle daje się zauważyć, że II połowa XX wieku omówiona została w sposób – nazwijmy to – dość lapidarny. Dotyczy to także II wojny światowej, która zajmuje ważne miejsce w świadomości historycznej Rosjan. Wydaje się, że *wielkiej wojnie ojczyźnianej*, wielokrotnie wykorzystywanej przez władze komunistyczne w celach propagandowych, można było poświęcić nieco więcej uwagi.

Dużym walorem omawianej pracy jest możliwość zapoznania się z dorobkiem historiografii poświęconej dziejom Rosji, zarówno rosyjskiej, jak i zachodniej, w tym także amerykańskiej. Autorzy relacjonują poglądy wielu historyków, prezentujących często zupełnie odmienne podejście metodologiczne do tematu, nie pomijają nawet historiografii marksistowskiej. Pokazują różne interpretacje poszczególnych wydarzeń czy zjawisk. Jest to szczególnie cenne dla młodych badaczy, którzy mogą ocenić zarówno poglądy historyków XIX-wiecznych, jak i tych całkiem nam współczesnych. Niewątpliwym utrudnieniem, choć na końcu znajduje się aneks z nazwiskami oraz krótkim życiorysem naukowym, jest brak przypisów – czytamy jedynie: *Kluczewski i inni dowiedli* (...) (s. 195) lub *jak zauważył Karpowicz* (...) (s. 259).

Historia Rosji skierowana jest, jak wspomniałam wcześniej, głównie do czytelnika anglosaskiego, dość często możemy odnaleźć w niej odwołania do dziejów Europy zachodniej; nie zawsze wydają się one uprawnione, ale ułatwiają odbiorcy zrozumienie pewnych kwestii. Oto jeden przykład: *Słynna moskiewska formuła dotycząca decyzji wagi państwowej*: „*samowładca nakazał, a bojarzy się zgodzili*” przypomina *angielskie sformułowanie prawne*: „*Król pośród swej rady*” (s. 195). W innym znowu miejscu panowanie Iwana IV Groźnego porównane zostało do rządów Ludwika XI we Francji bądź Henryka VIII w Anglii, co jest swego rodzaju uproszczeniem.

Wątpliwości i zastrzeżenia budzi też jakość tłumaczenia polskiego wydania. Zdarzają się tu niedociągnięcia i niezręczności: *Wojska okazały z kolei zmienną wolę walki* (...) (s. 559), dość dowolnie stosowane są określenia *ruski, rosyjski*. Należy również żałować, iż książka ma miękką, nietrwałą okładkę.

Historia Rosji warta jest polecenia nie tylko z powodu szerokiego zakresu tematycznego, szczegółowości, ale też rozsądnego i bardzo stonowanego podejścia do rozmaitych zagadnień.

Alina Czapiuk
Białystok